Nr. 290. We Lwowie, środa dnia 24 czerwca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się **60** halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Dosłowne odczytywanie interpelacyj i wniosków trwało na wczorajszem posiedzeniu do godziny 3 min. 41 po południu.

Zamknięcie posiedzenia.

Następnie uczynił p. Tollinger wniosek o zamknięcie posiedzenia. (Żywe protesty na ławach Wszechniemców). Wniosek przyjęto.

Prezydent posiedzenie zamknął, naznaczając następne na dziś, godz. 7 wieczorem, z porządkiem dziennym: „wybory członków delegacyj“.

Ponowne protesty Wszechniemców.

Interpelacje.

Wśród odczytanych na wczorajszem posiedzeniu interpelacyj, znajdują się między innemi: interpelacja p, Mikołaja Wassilki, Jerzego Wassilki, Strauchera i tow., do ministra kolei, w sprawie zaprowadzenia połączenia pociągu pospiesznego Czerniowce-Lwów, z pociągami nr. 5 i 6, idącymi do Wiednia; interpelacja p, Kosa i tow. do ministra skarbu, w sprawie zbierania przez dyrekcję skarbu wa Lwowie składek na budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie; interpelacja p. Krempy i tow. do ministra skarbu w sprawie nieprawidłowości w ściąganiu podatków przez urząd podatkowy w Mielcu.

Z komisji.

Wiedeń. komisja ugodowa obradowała w dalszym ciągu nad art. 9 Związku celno-handlowego. P. Kaftan postawił ponownie wniosek o odroczenie obrad komisji aż do zupełnego wyjaśnienia się stosunków na Węgrzech. P. Lecher wystosował do przewodniczącego zapytanie, jak się zapatruje na kwestję zakończenia prac komisji. Nie można bowiem iść ślepo za przewodnictwem rządu, który parlament w błąd wprowadził w dwóch najważniejszych kwestjach tj. co do przedłożenia o rekrutach i co do ustawy o kontyngencie cukru. Przy tej sposobności oświadcza się mowca stanowczo przeciw zamierzomemu przez rząd cofnięciu ustawy cukrowej za pomocą § 14, a byłby za załatwieniem tego przez parlament.

Dr. Koerber oświadcza, że zmiana gabinetu na Węgrzech jest kwestją wyłącznie wewnętrzną tamtej połowy monarchji i na jej przebieg gabinet austrjacki naturalnie żadnego wpływu wywierać nie może. Zresztą węgierska komisja specjalnie zatatwiła już w całości przedłożenie o związku celno-handlowym i bez zmiany je przyjęła. Minister musi przypuszczać, że przyszły rząd węgierski nie stanie na stanowisku dotychczasowego rządu i dla tego nie ma powodu do odroczenia obrad komisji, raczej ze względu na traktaty handlowe jest rzeczą konieczną jaknajspieszniej załatwić tę kwestję. Odroczenie obrad byłoby jedynie demonstracją polityczną, ile że obrady komisji są już na ukończeniu.

Jest nietylko życzeniem rządu, ale w pierwszym rzędzie i ludności, aby ugoda mogła jaknajprędzej przyjść do skutku, ażeby w końcu została uregulowana tak ważna dla produkcji kwestja. Podczas podobnej sytuacji w Austrji, jaka jest teraz na Węgrzech, nie interesowano się tam w tej mierze naszymi stosunkami, jak obecnie u nas węgierskimi. Minister sądzi, że byłoby zupełnie bezcelowem odraczać obrady.

Przemawiali jeszcze pp. Bareuther i Stransky, poczem wniosek Kaftana odrzucono i rozpoczęto obrady merytoryczne. — Po mowie p. Grossa obrady przerwano do dziś.

Wiedeń. Na posiedzeniu wczorajszem komisji celnej, na którem był także dr. Koerber, poruszono z wielu stron życzenie, aby komisja w ciągu tego tygodnia ukończyła swe obrady. Reprezentant rządu oświadczył, że dziś, tj. we środę, będzie w możności dać wyczerpującą odpowiedź na wszystkie zapytania, jakie w dyskusji imieniem komisji referenci wystosowali do rządu. Prawdopodobnie dziś o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie komitetu referentów, aby omówić z rządem odłożone pozycje. Podstawą obrad będą także odpowiedzi, jakich udzieli rząd na rozmaite życzenia rolnicze i przemysłowe.

Jeżeli komitet dziś omówi z rządem wszystkie wątpliwe punkty, to w czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie komisji, na którem zapadnie ostateczna decyzja co do odłożonych pozycji, mianowicie, które mają być przyjęte, a co do których należy rozpocząć na nowo rokowania z Węgrami.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.“).

Budapeszt. Ban Chorwacji hr. Khuen-Hedervary składał wczoraj wizyty rozmaitym osobom wybitnym, aby poinformować się u nich o sytuacji. Następnie do godz. 2 po południu konferował z członkami partji niezawisłości, poczem udał się do ministra honwedów hr. Fejervary'ego, aby z nim omówić żądania opozycji.

Budapeszt. Minister Fejervary odroczył ponownie za pomocą rozporządzenia aż do dalszego zarządzenia pobór rekrutów.

Budapeszt. Partja niezawisłości nie powzięła jeszcze uchwał. Zapadną one dopiero dziś po odpowiedzi danej przez bana.

Budapeszt. Konferencja bana z partją niezawisłości na razie spełzła na niczem. Propozycję bana, że rząd cofnie przedłożenie wojskowe, ale zażąda uchwalenia prowizorjum budżetowego i uchwalenia kontyngentu rekrutów w liczbie zeszłorocznej z dodatkiem 5.900 ludzi dla baterji haubicowych i uzupełnienia brakujących rekrutów przez rezerwę zapasową, posłowie ci odrzucili, oświadczając, że opozycja nie podwyższy kontyngentu rekrutów ani o jednego żołnierza, a nie zgadza się też na powołanie rezerwistów zapasowych do zwykłej służby i trwa przy żądaniach narodowych.

Co się zaś tyczy zrobionej przez bana aluzji, że z tego wyniknąć mogą fatalne skutki, oświadczył deputowany Toth, że Węgry ufają przysiędze monarchy na konstytucję. Ban odpowiedział, że rozważy jeszcze rezultat obrad i o godzinie 6-ej wieczorem zawiadomi, jakie ewentualnie jeszcze może uczynić koncesje.

Partja niezawisłości uchwaliła w razie nieotrzymania odpowiedzi do godziny 6-ej wieczorem, zastanowić się nad porządkiem dziennym czwartkowego posiedzenia sejmu, a dopiero potem obradować nad propozycjami bana,

Z Serbji.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wyjazd posłów.

Białogród. Posłowie francuski, holenderski i turecki w myśl instrukcji udzielonej im przez ich rządy, opuścili wczoraj Białogród.

Głos turecki o mordzie białogrodzkim.

Stambuł. Tutejszy poranny dziennik urzędowy pisze: Niesłychana zbrodnia dokonana na serbskiej parze królewskiej, sprzeczna z zasadami moralności dowodzi o wstręcie sprawców do wszelkiej cywilizacji. Dlatego jest obowiązkiem wszystkich domagać się, aby zbrodniarze zostali ukarani.

Podróż króla Piotra I.

Berno szwajcarskie. Podróż króla Piotra przez Szwajcarję odbyła się bez żadnego wypadku, według programu. Wyżsi szwajcarscy urzędnicy prowadzili pociąg do granicy. Król nie pokazywał się w oknie.

Interview z królem Piotrem.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jeden z redaktorów pisma *Magyar Hirlap* rozmawiał z królem w Genewie, tuż przed jego wyjazdem do Białogrodu. Król rzekł do redaktora: „Bardzo chętnie pana przyjąłem, właśnie dlatego, że jesteś pan dziennikarzem węgierskim. Wiele tradycyj mojej rodziny łączy mnie z Węgrami. Mam tam także kilku bardzo dobrych przyjaciół. O każdym człowieku tak chętnie rozszerza się fałszywe wieści. Do wieści tych należy także podniesiona przez niektóre dzienniki moja rzekoma antypatja do Austro-Węgier. To nie jest prawdą, wcale żadnej antypatji do Austro-Węgier nie czuję, ale z drugiej strony nikt mi tego za złe nie weźmie, iż Rosja bliższą jest memu sercu. Car jest przecież moim krewnym i z ojcowską pieczołowitością obchodzi się z mymi synami, którzy wychowują się na dworze carskim. Była już nawet o tem mowa, aby moi synowie zostali oficerami rosyjskimi.

O przyszłych stosunkach do państw sąsiednich powiedział król: O moim znakomitym stosunku do Austro-Węgier dowodzi fakt, iż w sprawie uznania mnie królem natychmiast nastąpiło zupełne porozumienie między ambasadorem rosyjskim w Wiedniu hr. Kapnistem a austrjackim ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim. Austro-Węgry, które w sprawie uznania mnie królem odegrały pierwszą rolę i postąpiły wobec mnie z obowiązującą mnie kurtoazją jestem szczerze wdzięczny. Tak samo zawsze dumny będę z telegramu powitalnego, który otrzymałem od cesarza Franciszka Józefa, a w którym monarcha ten wypowiada nadzieję, iż poprowadzę Serbję do lepszej przyszłości.

Na uwagę interwiewującego, iż cesarz w depeszy swej w ostrych słowach potępił krwawe zajścia w Białogrodzie, odpowiedział król Piotr: Ja również z oburzeniem wspominam o krwi przelanej. Nie ma tak świętej rzeczy, któraby usprawiedliwiała taki mord

masowy. Zapewne, iż nie było to szlachetnym czynem armji serbskiej, za zamordowanie swego władcę. Wspomnienie tej zbrodni może zatrzeć piękniejsza przyszłość Serbji.

Na pytanie, jaki będzie program przyszłych rządów, odpowiedział król: Mój program rządów zawarty jest w jednem słowie: wolność. Dam memu ludowi zupełną wolność, a przedewszystkiem wolność prasy. Konstytucja z r. 1889 odpowiada najbardziej aspiracjom Serbów. Przedewszystkiem skupszczyna. Senat już jest pewnego rodzaju arystokratyczną instytucją, której Serbja nie potrzebuje. My potrzebujemy wolności i instytucyj demokratycznych, jak tu w Szwajcarji, gdzie dla swych przyszłych rządów wiele się nauczyłem.

Narada królobójców.

Białogród. Oficerowie, którzy brali udział w spisku i mordzie pary królewskiej, zebrali się onegdaj, aby się naradzić nad tem, co uczynić należy, jeżeli król zmuszony zewnętrznymi wpływami, będzie musiał poruszyć sprawę ukarania winnych oficerów, mimo znanej uchwały skupszczyny, dającej im zupełną amnestję. Uchwalono usunąć wszystko z drogi, coby mogło króla wprowadzić w jakikolwiek kłopot. Pułkownik Misić, który był wodzem spisku, oświadczył, iż gotów jest każdej chwili zastrzelić się, jeśli śmierć jego ma zetrzeć winę mordu.

Król Piotr, jak się zdaje, nie myśli wcale o ukaraniu morderców, co już z tego wynika, że przysłanych mu do służby trzech oficerów, którzy w zajściach z dnia 11-go bm, wybitną odgrywali rolę, awansował w Genewie. Pułkownik Popowić mianowany został generałem, kapitan Kostić, bez złożenia egzaminu na majora. majorem, a porucznik Gruić kapitanem.

Co się tyczy rządu, to generał postanowił natychmiast po przybyciu króla do Białogrodu, podać się do dymisji. Jest pytanie, czy król gabinet ten, będący w każdym razie pewnego rodzaju gabinetem rewolucyjnym, zatrzyma nadal w urzędowaniu. Mówią o możliwości utworzenia gabinetu urzędniczego,

Demonstracja przeciw serbskim oficerom.

Petersburg. Publiczność tutejsza urządziła w teatrzyku „Aquarium“ wielką demonstrację przeciw bawiącym tu oficerom serbskim. Gdy publiczność ujrzała grupę oficerów serbskich, poczęła wołać: „precz z mordercami“, a następnie obrzuciła ich kartoflami, kośćmi z kur itd. Oficerowie musieli wyjść z lokalu.

Wzburzenie w prasie rosyjskiej wzrasta z dniem każdym. *Swiet* zamieszcza nadzwyczaj ostry artykuł przeciwko metropolicie serbskiemu Innocentemu z powodu jego ostatniej mowy, wygłoszonej podczas nabożeństwa w cerkwi.

Jak mordowano?

Wiedeń. Korespondent białogrodzki *Neue fr. Presse* odwiedził onegdaj ministra spraw wewnętrznych w ostatnim gabinecie Todorowicza, który raniony podczas zamieszek w dniu 11 b. m. uszedł śmierci, ale jeszcze ciągle jest chory. Żona ministra o napadzie na swego męża opowiada co następuje:

Było to około pół do 2 w nocy; jeszcze nie spaliśmy i siedzieliśmy wszyscy w pokoju jadalnym. Mąż mój siedział plecami zwrócony do drzwi, ja siedziałam po prawej stronie; naprzeciw ojca pod ścianą stał mój 17-letni syn, za mną w drzwiach do sąsiedniego pokoju stała moja 18-letnia córka. Nie mieliśmy najmniejszego pojęcia o tem co się dzieje w konaku. Nagle gwałtem otwarto drzwi od naszego pokoju, na progu stanęło kilku oficerów, i w tej samej chwili zagrzmiały strzały.

Jeden z nich trafił mego męża w plecy, drugi przeleciał obok mego syna, inne zaś trafiły w ścianę. Było tych strzałów siedm i można je na ścianie policzyć. Gdy mąż mój raniony padł z krzesła na ziemię, córka moja, z przerażającym krzykiem rzuciła się ku ojcu. Ja i syn staliśmy niemi i skamieniali z przerażenia. Oficerowie sądząc zapewne, iż położyli mego męża trupem, zniknęli tak szybko, jak się ukazali. W dzień dom nasz obstawiono wartą. Cośmy przez tych kilka dni przeżyli nie potrzebuję, zdaje się, panu opowiadać“.

Było więc to — dodaje korespondent — zwykłe skrytobójcze morderstwo, a zdaje się, że wszyscy w ten sam sposób napadnięci zginęli.

Odezwa rady miejskiej.

Białogród. Rada miejska wydała odezwę do ludności, w której wyraża pewność, że ludność powita króla Piotra po 45 latach uroczyście i da wyraz radości swej przez zamknięcie sklepów w dniach 24 i 25 b. m., przez przystrojenie domów, iluminację i współudział w korowodzie z pochodniami.

Dotychczasowy program zmieniono o tyle, że złożenie przysięgi przez króla nastąpi d. 25 bm. w skupszczynie, a przedstawienie galowe odbędzie się tego dnia wieczorem.

Dekoracja miasta.

Białogród. Mimo deszczu dekoracja ulic miasta ukończona. Wiele publiczności przybywa z prowincji. Oficjalny program uroczystości już wydano.

Stanowisko mocarstw.

Białogród. Posłowie francuski i holenderski odjechali do Budapesztu, turecki do Stambułu, amerykański do Sofii, zaś niemiecki i włoski zostaną w Białogrodzie, ale nie wezmą udziału w uroczystościach.

Król Piotr w Wiedniu.

Wiedeń. W przejeździe do Białogrodu, przybył tu o 10 wieczorem na dworzec zachodni król Piotr i zatrzymał się pół godziny. Na peronie zebrało się mnóstwo osób, przeważnie Serbów, którzy króla powitali okrzykami „żiwio“. Królowi przedstawił się tutejszy poseł serbski wraz z całym personalem poselstwa, poczem król wysiadł z wagonu i udał się do zebranych na peronie deputacyj. Burmistrz Białogrodu, Stamenković, wyraził królowi hołd Białogrodu. Następnie przyjął król deputację studentów serbskich, poczem wrócił do wagonu i stanąwszy w oknie przysłuchiwał się śpiewanym przez studentów pieśniom patrjotycznym. Tuż przed odjazdem wręczyła królowi jakaś dziewczynka bukiet. Następnie pociąg ruszył w drogę. Wraz z królem jechał brat jego Arsen z synem i ks. Jerzy Karageorgiewic.

Wiec miast.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Wiedeń. (Tel. wł.) Na onegdajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent dr. Małachowski, referował wiceprezydent m. Krakowa dr. Leo o zatrzymaniu opłat od piwa. Domagał się, aby podatek od piwa był przekazany nietylko państwu i krajom, ale także i miastom. Referat ten, nagrodzony hucznymi oklaskami, przyjęto jednogłośnie.

Następnie prof. dr. Głąbiński przedłożył referat o reformie podatku domowo-czynszowego i zaproponował daleko idące reformy, a mianowicie: 1. wiec miast uznaje zniżenie i organiczną reformę podatku domowego-czynszowego za bezwarunkowo konieczne i nagłe; 2. w celu powyższej reformy coroczny przyrost, który okaże się ponad dzisiejszy dochód, ma być dopóty używany do zniżenia tego podatku, póki on wszędzie nie zniży się na 5 prc.; 3. należy w drodze ustawodawczej o to się postarać, aby cel reformy podatkowej nie został wypaczony przez wzrost autonomicznych dodatków.

W dyskusji zabrał głos burmistrz miasta Wiednia dr. Lueger i podniósł protest przeciw drugiej i trzeciej rezolucji dra Głąbińskiego. Co się tyczy drugiego wniosku referenta, podniósł dr. Lueger, że podobne zmniejszenie dochodów państwa musiałoby pociągnąć za sobą podniesienie podatków gminnych i obciążyłoby klasy najuboższe. Co się zaś tyczy wniosku trzeciego, to przeciw niemu dr. Lueger protestuje jak najbardziej stanowczo, gdyż mowca widzi w nim przyznanie sejmom ingerencji do autonomji gmin. Po przemówieniu dra Luegera, dr. Głąbiński trzeci wniosek swój cofnął, następnie w głosowaniu wniosek pierwszy przyjęto jednogłośnie, drugi odrzucono.

Prezydent m. Lwowa dr. Małachowski, przedłożył obszerny, hucznymi oklaskami przyjęty, referat o rejonach z powodu twierdz i prochowni. Wskazał na wielką niesprawiedliwość i szkody, jakie przepisy rejonowe wyrządzają miastom, a wywody swe poparł zajmującymi szczegółami zaczerpniętymi z miast Lwowa, Krakowa, Przemyśla i Jarosławia.

W końcu przedkłada rezolucję, wzywającą rząd, aby w razie, gdyby istniejące rejony nie mogły być zniesione, przynajmniej przełożył je dalej poza obręb miasta, a w każdym razie, aby postarał się o odszkodowanie eksproprjowanych w ten sposób właścicieli gruntów. Delegaci miast Trjestu i Czerniowiec poparli ten wniosek, który też przyjęto jednogłośnie.

Bardzo ważną dla miast, a zainicjowaną przez Lwów sprawę referował dr. Marjański, a mianowicie kwestję odszkodowania gmin przez rząd za utrzymywanie dróg państwowych, znajdujących się w obrębie miasta. Referent na przykładzie Lwowa wykazywał, jakie miasta ponoszą wskutek tego szkody i postawił następującą rezolucję:

Wiec miast postanawia, że żądanie miast o odszkodowanie ich za utrzymywanie dróg państwowych, położonych w obrębie miasta, jest uzasadnione w ustawie i wyraża zapatrywanie, iż podniesione w tej mierze przez prowinejonalne miasta pretensje do skarbu państwa zostaną uwzględnione. Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Na tem obrady wyczerpano i przewodniczący wiecu dr. Małachowski zamknął czwarty wiec miast austrjackich dłuższą przemową, w której stwierdził, że od trzeciego wiecu w roku 1901 do dziś za inicjatywą właśnie wiecu, dwie ważne sprawy zostały w sposób zadowalający załatwione.

Są niemi sprawa należytości przenośnych, które ruch realności niezmiernie utrudniały i sprawa uwolnienia od podatku od biletów kolei położonych w obrębie miast.

Wyraził nadzieję, że także dalsze prace i rezolucje wiecu przyniosą pożytek miastom i społeczeństwu.

Wobec nieproduktywności parlamentu spokojne obrady wiecu, w którym biorą udział reprezentanci rozmaitych narodowości i rozmaitych kierunków politycznych, dają dowód, że miasta są ogniskiem pokoju i porządku i wszyscy powinni się starać tę harmonję utrzymać.

Podziękował w końcu miastu Wiedniowi i burmistrzowi drowi Luegerowi za gościnne przyjęcie, a wiceprezydentom za gorliwą pracę.

Dr. Lueger podziękował w serdecznych słowach drowi Małachowskiemu za wytrawne i objektywne kierownictwo obradami. Podniół, iż jest to właśnie zasługą dra Małachowskiego, że podczas obrad panowała zupełna harmonja.

Następnie odbył się bankiet. Dr. Lueger toastował na powodzenie obrad wiecu, dr. Małachowski wzniósł toast na cześć miasta Wiednia.

Wiedeń. Wiec miast na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu, przyjął wniosek referenta dra Porzera, o zaprowadzenie w drodze ustawodawczej, przymusowego ubezpieczenia od ognia, oraz, aby zakłady, zajmujące się tem ubezpieczeniem, otrzymały ulgi w sprawie portorjum, podatków i innych należytości.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja.

Wiedeń. Jak donosi *Slav. Corr.*, klub czeski jednomyślnie uchwalił nie dopuścić do obrad nad prowizorjum budżetowem.

Wiedeń. (Tel, wł.) Jeszcze nie jest rozstrzygniętem, czy sesja parlamentu w lipcu odbędzie się, czy nie. W Kole polskiem podniesiono wątpliwość przeciw użyciu § 14 do zniesienia uchwalonego przez parlament kontyngentu cukru. Koło polskie domaga się, aby sprawa ta załatwioną została przez parlament.

Sprawy cukrowe.

Bruksela. Oficjalny dziennik *Journal de Bruxelle*, omawiając skończone właśnie obrady międzynarodowej komisji cukrowej, donosi, że ustawy o kontyngencie cukru, która według zapatrywań austrjackiego i węgierskiego rządu miała na celu zarezerwować każdej połowie monarchji jej targ wewnętrzny, większość członków komisji nie uznała za zgodną i odpowiadającą duchowi konwencji brukselskiej.

Jeżeli prezes międzynarodowej komisji cukrowej nie otrzyma do dnia 2. lipca wezwania lub jakiej petycji co do ponownego zebrania się komisji, to następne posiedzenie jej odbędzie się w jesieni.

Rozruchy wyborcze na Sląsku górnym.

Wrocław. *Schles. Ztg.* donosi, że prezydent rządu w Opolu Holtz z landratem Gerlachem oglądali wczoraj spustoszenia, poczynione podczas zajść wyborczych w Laurahütte. Wczoraj aresztowano czterech przywódców rozruchów, a mają jeszcze nastąpić dalsze aresztowania.

Zaburzenia w Chorwacji.

Zagrzeb. Nad okręgiem Ludbreg zawieszono sąd doraźny.

Walka kulturna we Francji.

Nancy. Biskup Turinaz wezwał w niedzielę w katedrze w brew zakazowi prezydenta ministrów, Jezuitę Raveniera, aby wszedł na ambonę i wygłosił kazanie.

Paryż. Nacjonalistyczne dzienniki dowiadują się z Rennes, że komendant I korpusu armji, który zniósł był karę wymierzoną przez pułkownika pewnemu podoficerowi za tolerowanie antykatolickich demonstracyj, obecnie wymierzył pułkownikowi karę 14 dniowego aresztu, a w rozkazie do wojska ogłosił, że ukaranie podoficera było niesprawiedliwe.

Paryż. Izba dep. przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad ustawą o sekularyzacji zakonników, należących do rozwiązanych kongregacyj.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Do komsji budżetowej wybrano 27 ministerjalnych i 6 antiministerjalnych członków. Jaures przepadł. Większość w zasadzie przyjęła projekt budżetowy ministra Rouviera.

Przemówienie papieża na konsystorzu.

Rzym. Przemówienie papieża, wygłoszone na ostatnim konsystorzu będzie dziś wieczorem ogłoszone. Papież w mowie swej wspomniał o hołdach, jakie mu ze wszystkich stron świata składano z okazji jego jubileuszu, następnie zaś wskazał na trudne położenie, w jakiem Kościół znajduje się w dzisiejszych czasach. Obecnie wrogie prądy dla chrześcjaństwa spostrzegać się dają w urządzeniach publicznych, w filozofji, sztukach pięknych, a nierzadko w literaturze. Należy błagać Boga o pomoc w tych trudnych czasach. W końcu zapowiedział papież, iż zabierze głos w tej sprawie.

Niepokoje w Turcji.

Stambuł. Według zgodnych doniesień konsularnych, niepokoje, ruchawki band i agitacja komitetów w wilajecie adrjanopolskim, trwają dalej. Na granicy sandżaku Kirkilisse, wzmocniono straż graniczną, aby uniemożliwić przechodzenie band do Bułgarji. Dwustu mieszkańców wsi Burgadszik, wyemigrowało z całem mieniem do Bułgarji. Emigranci stoczyli na granicy krwawą walkę ze strażą turecką. Są wszelkie poszlaki, że krwawe wypadki w Belgradzie, rzuciły nowe zarzewie pomiędzy bandy macedońskie.

Sofia. Agencja bułgarska donosi, że dnia 21 bm. koło miejscowości Betak straż turecka w liczbie około 100 ludzi przekroczyła granicę bułgarską. Straż bułgarska w liczbie 24 ludzi uderzyła na Turków. Po stronie bułgarskiej jest 1 żołnierz raniony, po stronie tureckiej 20 zabitych, a wielu ranionych.

Eskadra amerykańska w Niemczech.

Kilonia. Amerykańska eskadra wojenna pod komendą admirała Cottona zawinęła wczoraj z Nyborgu do tutejszego portu, powitana strzałami armatnimi.

Strejki.

Barcelona. Strejk przybiera coraz szersze rozmiary. Kilka tysięcy robotników wstrzymało pracę. W porcie stoi wiele okrętów, nie mogących wyładować towarów. Kilka fabryk z powodu braku węgla zamknęło pracownie. Ulicami przeciągają patrole.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 24 czerwca.

Teatr miejski: „Świat na opak“, operetka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (24): Jana Chrzciciela. — Janisława. — (11): Warftołomeja. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 58.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 10°R. Pochmurno.

Zamiana miejsc. Dyrekcja poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym, Stanisławowi Bobrowskiemu w Buczaczu i Józefowi Hallebrannowi w Radziechowie, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożyli w namiestnictwie pp.: Alojza Borysiewiczówna, Marja Broniowska z Krakowa, Romualda Florjańska, Wacława Marczukówna i Hermana Atlasówna ze Lwowa.

Odsłonięcie pomnika — w cukierni. Wprawdzie nie mamy jeszcze zapowiedzianej kolumny Mickiewicza na Wałach hetmańskich, ale na razie możemy już oglądać jej podobiznę, oczywiście w rozmiarach bardzo zmniejszonych. Jeden z pomysłowych cukierników lwowskich, p. Sotschek, wykonał bardzo piękną imitację tej kolumny, a to — z czekolady. Podobizna ta dzisiaj wystawioną została na widok publiczny w cukierni p. Sotscheka przy placu Marjackim, a subtelnem wykończeniem szczegółów budzi prawdziwy podziw dla miejscowego kunsztu cukierniczego.

Morderstwo przy ul. Kościuszki. A więc, — policja lwowska zdecydowała się przecież w końcu *post festum* dać prasie informacje, o które tydzień cały prosili sprawozdawcy pism lwowskich bezskutecznie. Tekst dosłowny listu gończego wysłanego za Józefem Czerwonym, spólnikiem zbrodni Wierzchołka, opiewa: „Józef Czerwony, służący, lat około 20 rodem z Brzozdowiec, powiatu bobreckiego, jest wzrostu niskiego, szatyn z zaczesanym na prawo czubem, na tyłogłowiu zaś ma po lewej stronie bliznę, przedstawiającą się jako szare miejsce wielkości orzecha. Twarz ma pociągłą, dość pełną, nos gruby, wąsik mały, gruby, czarny. Ubrany był w chwili ucieczki w czarną marynarką i spodnie w pasy. Trzewiki sznurowane, kapelusz „wołochaty“.

Dotychczas przeprowadzone śledztwo wykazało, że po dokonaniu morderstwa, Wierzchołek i Czerwony udali się najętą furą od rogatki Gródeckiej do Gródka, stąd Wierzchołek zaś pojechał do Przemyśla, a Czerwony wrócił do Lwowa i jakoby nic, udawał mocno zainteresowanego i oburzonego morderstwem, czytał sprawozdania dzienników i z gazet śledził bacznie, jak daleko postąpiło śledztwo. Widząc, że w tajemnicy morderstwa śledztwo policyjne coraz większe robi szczerby, jakby w przeczuciu przyszłego swojego losu, pojechał Czerwony kto wie, po raz ostatni może, do swojej wsi rodzinnej, Brzozdowiec, tam zabawił dwa dni i wyjechał do Tarnopola, gdzie rodzony brat jego, Jan, służy jako kapral w 9 kompanji 55 pp.

Tu znowu zabawił dwa dni, zostawił bratu na pamiątkę zrabowaną z kufra Spinnerównej obrączkę i przez Halicz odjechał w kierunku Stanisławowa, gdzie znowu, kupił bilet w kierunku Husiatyna, a prawdopodobnie do Buczacza lub Kopyczyniec. Tu ślad jego zaginął i tu żandarmerja poszukuje go najusilniej.

Usiłowane samobójstwo. Stróż kamienicy pod l. 8 przy placu Krakowskim, Teodor Marko, wypiwszy wczoraj parę kieliszków wódki, przyszedł do przekonania, że życie nie ma dlań żadnego uroku i w tym celu zrobił z postronka pętlę, jeden jej koniec zawiesił na haku, drugi na szyję swoją założył i — zawisł w powietrzu. Na szczęście dojrzał tę manipulację gospodarz kamienicy Eljasz Gotteles, który co prędzej oderżnął wisielca. Nie zadowolony z tego Marko, chciał skoczyć potem na bruk z wysokości II piątra, ale i tu stanęła mu w drodze przeszkoda w osobie gospodarza, który w końcu widząc, że w inny sposób nie da sobie rady z upartym samobójcą, oddał go w ręce policji, ta zaś do kozy go odesłała.

Zabita w dzień ślubu. Straszny wypadek zdarzył się ubiegłego czwartku w Darmsztadzie. Dnia tego przedpołudniem fabrykant Krystjan Stefan — zaślubił znaną piękność Elżbietę Hamm. Nazajutrz po ślubie cywilnym miała nastąpić ceremonja kościelna, po której nowożeńcy bezzwłocznie zamierzali udać się w podróż poślubną. Gdy wieczorem nowożeńcy już w mieszkaniu Stefana zajęci byli pekunkami podróżnemi, młody małżonek zdjął ze ściany rewolwer tak nieszczęśliwie, iż nagle wystrzelił. Kula przeszyła lewą pierś i serce nowozaślubionej, kładąc ją trupem na miejscu.

Statystyka kart do gry. Według świeżo ogłoszonego wykazu ministerstwa austrjackiego skarbu, było w roku 1901 w Austrji 9247 miejsc, w których sprzedają karty do gry. Z tej cyfry przypada najwięcej sprzedawców na Czechy, bo 3991, następnie idzie Austrja dolna, gdzie jest 1642 sprzedawców; trzecie miejsce zajmuje Morawa z 662 sprzedawcami. Na czwartem dopiero miejscu jest Galicja, gdzie jest 599 sprzedacwów. Potem idą kolejno: Tyrol (561), Austrja wyższa (524), Styrja (480), Salzburg (248), Śląsk (181), Karyntja (148), Kraina (62), Bukowina (62), Pobrzeże (48) i na samym końcu Dalmacja, bo tylko 39. Z tego zestawienia wynikłoby, że w Galicji stosunkowo dość jeszcze mało grywają w karty.

Z izby sądowej. Kraków. (Tel. pryw.) Gnstaw Węgrzyn, podający się za redaktora pism ludowych, uznany został winnym zbrodni oszustwa i skazany na 4 miesiące więzienia, oraz zwrot rodzinie Łupińskich 191 koron. Na wniosek prokuratora odprowadzono go natychmiast do więzienia. Węgrzyn zgłosił zażalenie nieważności.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.). Cesarz zamianował prezydenta sądu kraj., dra Juljana Prus Morelowskiego w Krakowie, radcą wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Straszny wypadek. Tryjest. (Tel.). Wczoraj popołudniu, na jednej z ulic, przy reparacji rynny, urwał się gzyms i zabił na miejscu 4-letnie dziecko, a 14-letnią dziewczynę tak ciężko pokaleczył, że po kilku minutach umarła. Trzecie dziecko jest lekko ranne.

Katastrofa budowlana. Palestrina (prow. rzymska). (Tel.) Podczas szalejącego orkanu zawaliło się rusztowanie przy budowie mostu. Pięciu robotników zabitych, trzydziestu rannych.

Zbiór koron królewskich.

Do pierwszorzędnych atrakcyj wystawy wszechświatowej w St. Louis, należeć będzie zbiór kopij koron, jakie władcy świata noszą na swych skroniach. Na pomysł ten wpadł Amerykanin mr. Frank D. Higbee. Przygotowywanie tych kopij ciągnęło się przez lat trzy. Mr. Higbee w tym celu począł robić poszukiwania, zacząwszy od „Astor Library“, nie znalazłszy tam jednak nic dla siebie odpowiedniego, pojechał do Europy. Zwiedził Tower w Londynie, następnie muzeum brytańskie, wszędzie znajdując coś z materjałów dla siebie przydatnych. Widząc jednakże, iż robota w ten sposób postępuje zbyt wolno, napisał do wszystkich dworów Europy, prosząc o pozwolenie skopiowania każdej korony. Otrzymawszy przychylne odpowiedzi, udawał się po kolei do pałaców i zamków i kopiował, (naturalnie pilnie strzeżony) owe insygnia królewskie.

W zbiorze znajdują się więc korony austrjacka, wielkobrytańska, niemiecka, włoska, szwedzka, portugalska, rosyjska, siamska, hiszpańska, holenderska, duńska, korona Józefiny i Napoleona I., tjara papieska i wielka gwiazda brylantowa Mikada japońskiego. Również zachowana w katedrze w Monzy, ko-

rona lombardzka jest skopiowana; kopia jest tak wierna, iż trudno odróżnić od niej oryginał, nie brak na niej nawet dwóch rys, znajdujących się na oryginale.

Z całego zbioru, najdroższą jest kopia korony króla niemieckiego, gdyż składa się z licznych bardzo prawdziwych djamentów, między którymi krzyże ułożone są ze wspaniałych szafirów. Cesarz Wilhelm ułatwiał bardzo sporządzenie kopji swej korony i prosił, ażeby mógł ją widzieć skończoną. Zobaczywszy, był zdziwiony i zachwycony wiernością naśladownictwa. Koronę tę robiono przez pół roku, składa się ona z 1200 drogocennych kamieni. Wspaniałą też jest korona krolowej Niderlandów i nieszczęśliwej cesarzowej Józefiny. Ostatnia składa się z przepysznych pereł i brylantów formy gruszkowatej, przyczepionych ruchomo i przy każdem ruszeniu rzucających olśniewające blaski. Korona Napoleona jest otoczonna orłami złotymi i krzyżami z szafirów i rubinów.

Korony: Anglji, Holandji, Włoch i Hiszpanji są bardzo do siebie podobne; tiara i berło Papieża odznaczają się pięknością roboty. Korona cesarza rosyjskiego jest największą w zbiorze, szafiry w niej i rubiny są bajecznej wielkości. Korona szwedzka jest najmniejszą, posiada jednak wspaniałe perły.

Koszt całego tego zbioru wynosi do 300.000 koron.

Z krainy wyrzutków.

(Typy zbrodniarzy syberyjskich. — Wesoły morderca. — Tajne związki. — Zakazane rozkosze za 200 rubli. — Ucieczka ideałem życia. — Przesełka książek. — Szekspir ulubieńcem więźniów).

(fn.). Wielokrotnie już autorowie usiłowali uchybić zasłony, poza którą kryją się tajemnice życia więźniów syberyjskich. Przedewszystkiem wymienić tu należy monumentalną powieść Dostojewskiego „Listy z domu umarłych“. — Amerykanin Kennan następnie zwiedził kraj cały i opisał urządzenia w więzieniach i kopalniach syberyjskich. Obecnie znów ukazała się w języku niemieckim książka Melszina p. t. „Z krainy wyrzutków“. Autor kreśli tu tryb życia i stan duszy zwykłych zbrodniarzy, a książka jego ma głównie znaczenie zajmującego studjum psychologicznego. Melszin w bardzo młodym wieku został za zbrodnę polityczną zesłany do kopalni w Szelai. Młody idealista dostał się między zgraję zbójów i morderców, z którymi wespół przebywał przez długie lata pod dozorem kapitana Łuczezarowa. Przepaść dzieląca człowieka inteligentnego od tłumu złoczyńców zmniejszała się stopniowo w ponurej jednostajności życia więziennego, pod obuchem „przeklętej pracy“, która nie ma na celu wytwarzania wartości, lecz jedynie zabijania czasu i wypełnienia dnia od poranku do nocy. W tem wspólnem pożyciu jeden skazaniec po drugim zbliża się do wyższego umysłem i duszą Melszina, i opowiada dzieje swego upadku i swych cierpień. Obfitość typów zbrodniarskich nadaje właśnie wartość książce.

Jakiż to długi szereg ponurych, łańcuchami brzęczących postaci przemyka się nam przed oczyma! Na czele kroczy Kain, który zabił brata; jak mało jednak w nim grozy pierwszego bratobójcy! Ten prosty chłop rorosyjski zastrzelił brata swego, gdyż chciał go oszukać przy podziale, nie uważa on czynu swego za zbrodnię, lecz za nieszczęście, nad którem biada, a naturę ma tak miękką i uczciwą, że gdy mu handlarka dwadzieścia kopijek za dużo reszty wydała, zwraca jej pieniądze wśród szyderczego śmiechu obecnych. Inny znów zabił niewierną swą kochankę i szczęśliwego rywala. „Czy myślicie, że to tak straszna rzecz, zabić człowieka? — pyta cynicznie: „I ja dawniej prosiłem Boga, by mnie ochronił od zabójstwa człowieka. Przekonałem się jednak, że nie ma różnicy, czy zabije się jagnię, czy człowieka. Nóż zawsze wnika w coś miękkiego i wrażenie to samo!“ Opowiadając o swym czynie, wpada zawsze w ogromną wesołość, tarza się od śmiechu i pokazuje towarzyszom drgające poruszenia swych ofiar.

Od tej zwierzęcości odbija tem potężniej poważnie-piękna postać Mohametanina Hussana Bei, który jako młodzieniec za bunt skazany został do robót, a obecnie pod wpływem ostrego klimatu zamiera. Na łożu śmiertelnem jeszcze marzy o kwiatach i owocach południa i dręczy się myślą, czy z matką swą spotka się na tamtym świecie, gdyż koran nic o kobietach nie pisze.

Życie tych wyrzutków kreśli autor, ze wszelkimi szczegółami. Poznajemy dziwne ich organizacje i tajne związki, wywierające tyraniczną władę nad więźniami. Jest to zacięta wojna wszystkich przeciw wszystkim. Hypokryzja i zdrada są na porządku dziennym, tylko głucha, bierna odporność wobec dozorców i kozaków, spaja ich w jedność. Niczego nienawidzą tak, jak przepisanego porządku; każdy z nich woli poddać się gorszemu życiu, byle pozyskać jakąś szczyptę wolności, jakiś niedozwolony przysmak. Paczka tytoniu, herbata z mlekiem, to najwyższe ich pragnienie. Trochę pieniędzy kursuje w więzieniu, jeden płaci drugiemu za małe usługi, a później znów przy podobnej sposobności pieniądze do nich wracają. Dwieście rubli, to cały obrotowy kapitał, który całemu więzieniu dostarcza drobnych rozkoszy.

Każdy więzień bezustannie myśli o ucieczce, jakkolwiek trudnem jest ujście z pod dozoru kozaków i beznadziejne błąkanie się po pustych rozłogach syberyjskich, to jednak każdy z dożywotnie skazanych raz jeden przynajmniej próbuje ucieczki. Niektórzy dostają się napowrót w ręce pogoni, innym udaje się umknąć. Co się dalej z nimi dzieje, pozostaje tajemnicą. O dwóch towarzyszach więziennych, którzy umknęli, pisze Melszin z rezygnacją: Czy wpadli w ręce zabajkalskich kozaków, czy kule Tunguzów przeszyły im czaszki, czy też szczęśliwie przebyli „święte morze“ (Bajkał)? Nigdy więcej o nich nie słyszałem. To pewna, że żaden z nich tanio nie sprzedał życia i wolności temu, kto mu drogę zagrodził.“

Tajemnicze ciemności otaczają tych wyrzutków, którzy nagle po za obrębem ludzkiego społeczeństwa zjawiają się i znów znikają. Melszin z idealizmem rosyjskiego rewolucjonisty usiłuje w otchłań tę wprowadzić trochę światła. Uczy więc swych towarzyszy czytać i pisać. Wtem — co za radość niespodziana! Nadchodzi dla niego przysełka książek z ojczyzny — i wszyscy z radości prawie zmysły tracą, proszą, błagają o książkę, o pokazanie jej chociażby, o przeczytanie. Melszin rozpoczyna czytanie poematem Puszkina „Bracia zbójcy“. Wrażenie jest nieopisane; każdy przypomina sobie, że podobnie postępował, gdy był wolnym. Dawna energja i dzikość pierwotna odzywa się na nowo. Największe wrażenie wywołały tragedje Szekspira: Otello i król Lear. Szekspir stał się ulubionym autorem sybirskiego więzienia.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 23 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 658·75, Akcje węg. Zakł. kred. 728·—, Akcje Anglobanku 275·50, Akcje Unionbanku 523·50, Akcje Laenderbanku 412·—, Akcje Bankvereinu 482·50, Akcje Bodencredit 946·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcje kolei państw. 668·50, Akcje kolei południ. 81·25, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 425·—, Acje kolei Północnej —·—, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 369·—, Akcje Rima Muranji 464·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1610·—, Akcje fabryki broni 353·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Oblig. węg. indemn. 98·40, Renta majowa 100·20, Austr. renta koron. 100·60, Węgierska renta kor. 99·40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·20, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·10, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 123·75, Marki 117·35, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 23 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 276·—, Austr. zakł. kred. z obp. z r. 1889 3 proc. 269·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 85·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 123·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—, Clary 40 zł. m. k. 173·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 164·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·40, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 79·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 452·—.

— **Wiedeń** 23 czerwca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·80 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·40 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Paryż** 23 czerwca. 3 prc. renta 97·20, mąka 34·45.

— **Berlin** 23 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 206·90, Staatsbahny 143·75, Disconto Comandit 184·50, Berlińskie Towarz. handl. 152·40, Laura 216·90, Bochumy 173·90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 94·50, Kolej Meridionalna 140·50. Losy tureckie 132·40, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 180·60, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 369·—, Lombardy 18·40, Kolej Henry 103·80, Niemiecki bank narodowy 118·40, Kanada Profered 118·90, Akcje żeglugi hamburskiej 101·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·70.

— **Berlin** 23 czerwca. Austr. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 23 czerwca. Austr. kred. 207·20, Kolej państw. —·—, Disconto —·—, Laura —·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam **Krajewski.**

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego